

Turcja: Wyrok w sprawie Balyoz

Szymon Ananicz

21 września turecki sąd wydał wyrok skazujący 325 przedstawicieli tureckiej armii (w tym 89 generałów i admirałów, 24 z nich w stanie czynnym) na kary od 13 do 20 lat pozbawienia wolności za udział w spisku o kryptonimie *Balyoz* (młot). Celem skazanych miało być przeprowadzenie zamachu stanu, odsunięcie od władzy posądzanej przez armię o islamizm partii AKP oraz przywrócenie ładu politycznego opartego na zasadach kemalizmu (m.in. świeckości, tureckiego nacjonalizmu i demokracji). Wyrok nie jest prawomocny, choć można się spodziewać podtrzymania wyroku przez sąd apelacyjny.

Bardzo mocno nagłośniony proces w sprawie *Balyoz* wpisuje się w konsekwentne działania rządzącej partii AKP na rzecz ograniczania politycznej roli armii w państwie. Wyrok jest symboliczną porażką wojska i potwierdza systemową przemianę, która zaszła w Turcji w ciągu ostatniej dekady, polegającą na znaczącym podporządkowaniu wojska władzom cywilnym. Wyrok wzmacnia pozycję rządzącej partii, a szczególnie premiera Recepta Tayyipa Erdoğan na wewnętrznej scenie politycznej.

Konflikt o miejsce armii w tureckiej polityce

Od ustanowienia Republiki Tureckiej w 1923 roku armia była nadrzędnym i autonomicznym podmiotem politycznym w państwie. Odgrywała rolę strażnika świeckiego i nacjonalistycznego charakteru państwa budowanego na zasadach ideologii kemalizmu, która nawiązywała do modelu państwa opracowanego przez założyciela Republiki Tureckiej Mustafę Kemala *Atatürka*. Kiedy armia uznawała, że władze odstępują od zasad obowiązującej ideologii państwowej lub prowadzą politykę zagrażającą stabilności państwa, interweniowała bezpośrednio poprzez przewroty wojskowe (w 1960, 1971 i 1980 roku) lub pośrednio – wywierając na władze presję (np. doprowadzając do dymisji islamistycznego rządu w 1997 roku). Polityczna rola armii była usankcjonowana przez ideologię państwową oraz konstytucję, która nakłada na wojsko odpowiedzialność za ochronę świeckiego charakteru państwa. Nadmierny wpływ armii w życiu politycznym kraju był i jest krytykowany przez środowiska liberalne, konserwatywne oraz przez UE; na tym tle armia kilkakrotnie wchodziła też w konflikt polityczny z partiami odwołującymi się do kemalizmu (m.in. wpływową, opozycyjną dziś partią Republikańską Partia Ludowa, CHP).

Ideologiczno-polityczny konflikt pomiędzy armią i sprzyjającymi jej dziś środowiskami kemalistowskimi a jej przeciwnikami przybrał na sile wraz ze zwycięstwem w wyborach parlamentarnych 2002 roku konserwatywno-liberalnej partii o mocnym rysie islamskim –

AKP (pomimo – ostatecznie nieudanych – prób wyeliminowania ze sceny politycznej jej lidera Recepta Tayyipa Erdoğana pod zarzutem naruszania świeckości państwa). Unikając działań jawnie godzących w świecki charakter państwa, AKP przystąpiła do stopniowego demontażu pozycji armii. Do ważniejszych kroków należało przyjęcie poprawek do konstytucji, m.in. umożliwiających sądenie wojskowych w cywilnych sądach, ograniczenie roli wojska w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa i Wysokiej Radzie ds. Edukacji czy też przeforsowanie korzystnych dla AKP zmian personalnych w Sztabie Generalnym. Ważnym czynnikiem umożliwiającym przeprowadzenie tych reform była silna legitymacja polityczna ekipy rządzącej (AKP wygrała wybory parlamentarne trzy razy z rzędu, za każdym razem zwiększając swój elektorat) zmniejszająca możliwości skutecznego oporu ze strony armii. Ponadto w celu łagodzenia oporu opozycji kemalistowskiej oraz armii, AKP uzasadniała reformy koniecznością spełnienia wymogów członkostwa w UE.

Proces przejmowania przez rząd kontroli nad wojskiem jest zaawansowany, a kolejna interwencja armii na scenie wewnętrznej wydaje się nieprawdopodobna. Niemniej proces ten nie jest jeszcze zakończony. Wojsko wciąż zachowuje dużą dozę autonomii, m.in. w kwestiach budżetowych (parlament nie ma kontroli nad budżetem armii), a Sztab Generalny nie podlega ministrowi obrony, tylko premierowi. Dlatego rząd planuje przyjęcie nowej konstytucji, która by skodyfikowała relacje państwo–armia według zachodnich wzorców, podporządkowując armię władzom cywilnym. Aktualnie trwają prace nad przyjęciem nowej ustawy zasadniczej, jednak ze względu na brak wymaganego poparcia w parlamencie (2/3 głosów do przyjęcia konstytucji przez parlament lub 330 głosów do ogłoszenia referendum) i na brak porozumienia między ugrupowaniami parlamentarnymi można wątpić w szybkie przyjęcie nowej konstytucji.

Proces w sprawie *Balyoz*

Istotnym etapem – zarówno faktycznej, jak i symbolicznej – marginalizacji armii był proces w sprawie *Balyoz*. Rozpoczął się w 2010 roku wkrótce po ujawnieniu rzekomego planu przewrotu wojskowego. Głównym dowodem były nagrania z narady z 2003 roku, na której wysocy rangą przedstawiciele armii mieli planować przewrót wojskowy. Zdaniem sądu plan zakładał destabilizację państwa poprzez przeprowadzenie serii zamachów terrorystycznych w Turcji i sprowokowanie Grecji do zestrzelenia tureckiego samolotu, co stworzyłoby armii pretekst do dokonania przewrotu i odsunięcia AKP od władzy. Według oskarżonych nagrania zawierały jedynie przebieg gry wojennej, zaś według prokuratury były to realne plany. Bezprecedensowe osądenie przedstawicieli armii (w tym dowódców 1. Armii, sił powietrznych i marynarki) stało się możliwe dzięki przyjęciu w referendum poprawek do konstytucji, m.in. umożliwiających sądenie personelu wojskowego w cywilnych sądach za przestępstwa przeciw bezpieczeństwu państwa i porządkowi konstytucyjnemu. Zarówno śledztwo, jak i proces sądowy spotkały się ze zróżnicowanymi opiniami komentatorów. Dla zwolenników władz był to pożądany krok na drodze do ukrócenia samowoli armii i zmniejszenia jej roli w życiu publicznym. Dla opozycji był to dowód na wykorzystywanie przez władze wymiaru sprawiedliwości do walki z przeciwnikami politycznymi. Liczne

nieprawidłowości w postępowaniu procesowym oraz wątpliwa jakość części dowodów potwierdzały te zarzuty. Równolegle do procesu w sprawie *Balyoz* w Turcji toczą się procesy w sprawie Ergenekonu, tj. rzekomej organizacji terrorystycznej tworzonej m.in. przy udziale armii, która ma być odpowiedzialna za znaczną część aktów terroru w minionych dekadach oraz która miała planować destabilizację państwa.

Konsekwencje

- Wyroki skazujące w sprawie *Balyoz* świadczą o znacznym osłabieniu politycznej roli wojska w ciągu ostatnich 10 lat, skutkują one ponadto faktyczną eliminacją z życia politycznego znacznej części przeciwników obecnego rządu i odstraszająco działają na tę (malejącą) część armii, która ma ambicje wpływania na życie polityczne państwa. Jednocześnie wyroki potwierdzają fundamentalną zmianę, która zaszła w systemie i kulturze politycznej Turcji na skutek działań rządu AKP. Armia nie jest już nadrzędnym podmiotem politycznym, a jej działania są w znacznie większym stopniu kontrolowane przez demokratycznie wybrane władze. Prawdopodobieństwo kolejnej interwencji wojskowej przeciwko władzom cywilnym wydaje się obecnie minimalne. Reformy poddające armię cywilnej kontroli przeprowadzone w ciągu ostatniej dekady zbliżają turecki system polityczny do modelu zachodniego.
- Proces ograniczania politycznej roli armii nie został jednak zakończony. Ukoronowaniem procesu podporządkowania wojska władzom cywilnym ma być planowane przyjęcie nowej konstytucji. Ze względu na brak wymaganej liczby głosów partii rządzącej w parlamencie, brak konsensusu głównych partii nie należy się spodziewać szybkiego przyjęcia nowej ustawy zasadniczej. Oznacza to, że w co najmniej krótkiej perspektywie pozycja armii w państwie pozostanie jednym z ważniejszych przedmiotów walki politycznej w Turcji.
- Wyroki skazujące, jakie zapadły w procesie, wzmacniają pozycję rządzącej partii AKP i konsolidują obóz władzy wokół premiera Erdoğan, co jest istotne wobec spadku poparcia dla rządu w ostatnich miesiącach, a także wobec mającego się odbyć pod koniec września kongresu AKP, na którym Erdoğan będzie prawdopodobnie zabiegał o poparcie w kluczowych dla przyszłości partii i tureckiej sceny politycznej inicjatyw (m.in. w sprawie możliwości ponownego kandydowania czołowych polityków AKP do parlamentu, ewentualnego przejścia na system prezydencki czy eskalującego zagrożenia terroryzmem kurdyjskim).